

Mateusz Pencuła

Wprowadzenie do metafizyki analitycznej

Tomasz Bigaj *Metaphysics: A Guided Tour for Beginners*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2012.

Spod pióra Tomasza Bigaja wyszła w 2012 roku książka zatytułowana *Metaphysics: A Guided Tour for Beginners*, która w założeniu ma być wprowadzeniem do współczesnej metafizyki. Głównym jej adresatem są osoby, które z filozofią akademicką nie miały wcześniej do czynienia i nie władają biegle filozoficzną terminologią. Ze względu na formę należy traktować ją jak podręcznik, a nie jak wyraz własnych poglądów autora. Dlatego też niniejsza recenzja odpowiada przede wszystkim na pytanie, czy książka spełnia swoją funkcję właśnie jako podręcznik. Skoncentruję się więc na tym, w jaki sposób autor przekazuje czytelnikowi informacje, czy zagadnienia są wykładane dostatecznie rzetelnie i wystarczająco obszernie, czy treści są przedstawione obiektywnie (bez forsowania danego stanowiska), czy język jest zrozumiały i przejrzysty, a także czy prezentowany materiał wyczerpuje temat.

Niewątpliwą zaletą książki jest sposób prowadzenia czytelnika przez zagadnienia z zakresu metafizyki. Autor rozpoczyna analizę każdego zagadnienia od wyłuszczenia najbardziej potocznych intuicji towarzyszących nam, kiedy się z nim stykamy, oraz pokazuje, dlaczego jest ono ważne i filozoficznie płodne. Na przykład w rozdziale o uniwersaliach Bigaj zwraca czytelnikowi najpierw uwagę na podobieństwo między poszczególnymi przedmiotami w przyrodzie, a przy rozważaniach dotyczących natury czasu — na język, którym posługujemy się do jego opisu. Te wstępne uwagi czyni się na tak podstawowym poziomie, żeby do ich uchwycenia nie była potrzebna żadna uprzednia wiedza specjalistyczna. Dlatego też nawet osoba niezaznajomiona z naukowym czy filozoficznym żargonem nie powinna mieć trudności ze zrozumieniem, dlaczego takie pytania, jak te o istnienie uniwersaliów czy naturę przyczynowości, są istotne. Po oswojeniu czytelnika z podstawowymi intuicjami

dotyczącymi danego problemu autor rozpoczyna zabieg formalizacji. Przejście to jest przeprowadzane niezwykle płynnie, bardzo łatwo daje się zauważyć związki między pojęciami z języka potocznego a ich formalnymi odpowiednikami. Widać również wyraźnie, co doprowadziło do ich formalizacji. Bez wątpienia naczelną rolę odgrywają przy tym odpowiednio dobrane przez autora przykłady. Bigaj bardzo zgrabnie zaznajamia czytelnika w ten sposób z podstawowymi pojęciami nauk szczegółowych. Tym samym oprócz funkcji nadrzędnej związanej z propedeutyką metafizyki podręcznik ten pełni także funkcję wprowadzenia do fizyki (ogólna teoria względności, mechanika kwantowa), logiki (sens, wartości logiczne, znaczenie) i matematyki (teoria mnogości). Wskazanie na silny związek filozofii z innymi dyscyplinami naukowymi jest kolejnym atutem *Metafizyki*. Problemy metafizyczne nie jawią się dzięki temu jako jedynie czcze rozważania.

Przytoczony sposób prowadzenia czytelnika, od jednego problemu do drugiego w jednym ciągu narracyjnym, ma jednak kilka wad. Zarzuty dotyczą przy tym jedynie kwestii technicznych związanych ze specyfiką przygotowywania podręcznika, nie godzą zaś w stronę merytoryczną pracy. Po pierwsze, autor definiuje pojęcia „po drodze” przez co nie są one zgromadzone w jednym miejscu; w celu odnalezienia interesujących definicji czytelnik zmuszony jest szukać ich w różnych paragrafach. Kiedy na przykład mowa o relacjach, jedno z nich zostają zdefiniowane w rozdziale pierwszym, kolejne natomiast dopiero w czwartym. Sytuację ratuje indeks pojęć, ale takie nieencyklopedyczne przekazywanie informacji wyłamuje się z klasycznego sposobu przygotowywania podręcznika.

Drugi zarzut również wynika ze wspomnianej już „ciągłości narracyjnej” jako sposobu przekazywania treści. Z jednej strony pozwala ona na dobre zrozumienie, skąd dane pojęcie się wzięło i do czego się odnosi. Z drugiej jednak strony do pełnego uchwycenia informacji zawartych w danym rozdziale wymagana jest znajomość rozdziałów go poprzedzających, gdzie niektóre z pojęć pojawiają się pierwszy raz. Sprawia to, że aby skorzystać z dobrodziejstw tej książki, należy przeczytać ją od deski do deski. Nie pozwala to czytelnikowi na wybranie i pełne uchwycenie interesujących go treści, lecz zmusza do zapoznania się z całością.

Podkreślam jednak jeszcze raz, że uwagi te nie odnoszą się do kwestii merytorycznych poruszanych w podręczniku, lecz jedynie do jego technicznej konstrukcji. Gdybym miał do czynienia z rozprawą naukową, tych zarzutów bym nie stawiał. Wynikają one jedynie z charakteru książki przewidzianej jako pomoc dydaktyczna.

Jeżeli mowa o aspektach merytorycznych pracy, to należy przyznać, że autor obszernie i wyczerpująco przedstawia wybrane przez siebie problemy. Książka jest podzielona na 6 części: *Istnienie i identyżność*, *Uniwersalia i indywidua*, *Możliwość i konieczność*, *Czas i obiekty czasowe*, *Przyczynowość*, *Determinizm i wolna wola*.¹ Każda stanowi odrębną całość, chociaż znajomość rozdziałów wcześniejszych jest

¹ Tłumaczenie własne, org. *Existence and Identity, Universals and Particulars, Possibility and Necessity, Time and Temporal Objects, Causation, Determinism and Free Will*.

niezwykle pomocna w rozumieniu treści kolejnych części. Bigaj wykazuje się obiektywnością przy analizie omawianych zagadnień, wyklada je w sposób kompetentny i przystępny, nie faworyzując przy tym żadnego z rozwiązań; wyjątkiem jest tylko zdecydowanie nieprzychylny stosunek do fikcjonalizmu (antyrealizmu) w matematyce. Prezentuje jedynie najważniejsze teorie metafizyczne i najbardziej rozpowszechnione wobec nich postawy, tym samym nie narzuca czytelnikowi jakiegokolwiek konkretnego stanowiska, pozostawia mu wolność wyboru. Jeśli potraktować *Metafizykę* jak podręcznik, pomoc dydaktyczną, to bezstronność autora wobec wciąż nierozwiązanych problemów filozoficznych jest jej niewątpliwą zaletą.

Język książki jest prosty i zrozumiały, nawet wówczas, kiedy mowa o kwestiach skomplikowanych. Zdarza się jednak, że autor ma zbyt zycziwe zdanie o swoich czytelnikach. Dzieje się tak, gdy bez objaśnienia wprowadza pojęcia metafizyka, języka przedmiotowego czy logiki pierwszego rzędu. Są to rzeczy podstawowe i prawdopodobnie potencjalny odbiorca, który sięgnie po ten podręcznik, będzie miał już o nich pewne pojęcie, ale należy pamiętać, że grupą docelową podręcznika są osoby, które z filozofią i logiką nie miały wcześniej do czynienia.

Pokazuje to jednak założenia autora dotyczące rozważań metafizycznych. Mają pozostawać jak najbliżej faktów naukowych, a stronić od nienaukowych spekulacji. Dla Bigaja filozofia jest ściśle powiązana z logiką, matematyką i fizyką, stąd można w książce znaleźć wiele interesujących przykładów i ciekawostek naukowych z tych dziedzin. Prezentowane treści dobitnie wskazują, że nauka i filozofia wcale nie muszą być rozłączne. Co więcej, wzajemnie się one przenikają i zmiierzają do wspólnego celu, którym jest lepsze zrozumienie wszechświata. Tym samym Bigaj przeciwstawia się rozpowszechnionemu współcześnie pogładowi, zgodnie z którym rozważania filozoficzne są miałkie, a filozof jest „nauczycielem życia” albo szaleńcem, który próbuje stworzyć system konkurencyjny względem systemu naukowego. Nie twierdzi przy tym, że filozofia jest nauką *sensu stricto*, lecz jedynie, że nie jest ona od niej całkowicie oderwana.

Widać również bardzo zycziwe nastawienie autora do Davida Lewisa, którego traktuje się zazwyczaj z dużą rezerwą ze względu na hipotezę o istnieniu fizycznych światów możliwych. To właśnie jego nazwisko na kartach podręcznika pojawia się najczęściej. Do teorii Lewisa o wielości światów podchodzi się dziś często z dużą niechęcią z powodu zaciąganych przez nią zobowiązań ontologicznych. Przez to jest on myślicielem często pomijanym w innych opracowaniach. U Bigaja tezy realizmu modalnego pojawiają się niemal w każdym rozdziale i są potraktowane z należytą powagą, przez co książka staje się również małym kompendium wiedzy o modelu Lewisa.

Pozostaje jeszcze powiedzieć, czego u Bigaja nie znajdujemy. Po lekturze *Metafizyki* narzuca się nieodparta myśl, że jej treść nie wyczerpuje tematu zawartego w tytule. Autor zaznacza co prawda we wstępie, że „ta krótka książka stanowi ograniczony i elementarny przegląd wybranych głównych zagadnień poruszanych we współczesnej metafizyce analitycznej” (s. 3), to jednak nie wyjaśnia, które z proble-

mów i dlaczego są pomijane. Jednym z najbardziej podstawowych rozróżnień w metafizyce jest podział na byty skończone i nieskończone, rozumne i nierozumne. Zestawienie ze sobą tych kategorii tworzy cztery poddziedziny: byty skończone rozumne, nieskończone rozumne, nieskończone nierozumne, skończone nierozumne — z czego drugi typ bytów możemy albo wykluczyć, albo uznać je za obiekt badań teologii, więc zrozumiałe jest, że autor ich nie omawia. Książka dotyczy głównie bytów typu trzeciego i czwartego, które są przedmiotem ontologii, z wyjątkiem zaś krótkiej wzmianki o wolnej woli nie daje wglądu w zagadnienia związane z bytami typu pierwszego, czyli ludźmi (przynajmniej o nich tylko na razie wiemy, że należą do tej grupy). Antropologia jest przedmiotem dociekań metafizycznych i może mieć również charakter analityczny, więc jej wykluczenie z książki jest nieuzasadnione. Jeżeli podręcznik miał dotyczyć jedynie spraw podstawowych, które związane są z istnieniem „w ogóle”, to rozdział o wolnej woli jest nie na miejscu (przyjmując, że z grona tych zagadnień wykluczamy antropologię). Jeżeli jednak przyjąć, że badania nad człowiekiem są ważnym zagadnieniem metafizycznym, to sama wzmianka o wolnej woli jest zabiegiem niewystarczającym.

Najważniejszą kwestią, która pojawia się w pracy Bigaja, jest identyczność. Wzmianki o niej można znaleźć niemal w każdym rozdziale. Jest to pojęcie, które również w antropologii odgrywa niezwykle istotną rolę. Na jeden z jej aspektów autor wskazuje, wspominając o problemie identyczności zdarzeń fizycznych i mentalnych. Pomija jednak inny rodzaj identyczności: tożsamość osobową. To zagadnienie wiąże się zarówno z ogólną problematyką identyczności, jak i z identycznością w czasie. Nie ulega wątpliwości, że można zajmować się tożsamością osobową, używając aparatury analitycznej. Skoro tak, to jest ona obiektem współczesnych dociekań metafizyki analitycznej, do której autor zawęża zakres swojej książki. Podobny zarzut można postawić przy okazji rozważań dotyczących natury ludzkiego umysłu (w dużej części, co prawda, jest to problem o charakterze epistemologicznym). To wykluczenie antropologii sprawia, że *Metafizyka* nie obejmuje całego spektrum zagadnień metafizycznych, przez co sam tytuł jest nieadekwatny. Jeżeli przyjąć, że termin „metafizyka” i „ontologia” nie są synonimami (na co Bigaj wskazuje we wstępie), to tytuł omawianego podręcznika powinien brzmieć „Metafizyka: ontologia” albo „Metafizyka, część pierwsza”. Nie twierdzę tym samym, że wspomniane przeze mnie problemy powinny się w książce kategorycznie znaleźć. Zrozumiałe jest, że na potrzeby takiej pracy z części zagadnień trzeba zrezygnować, tutaj nie wiadomo jednak, dlaczego akurat te, a nie inne zostały pominięte.

Podsumowując to, co zostało tu powiedziane, podręcznik napisany przez Tomasz Bigaja jest pozycją dobrą i wartą uwagi, choć w moim odczuciu niekompletną. Zagadnienia, które porusza, są przedstawione w sposób wyczerpujący, rzetelny, ciekawy i prosty. Jest to niezwykle istotne, biorąc pod uwagę grupę docelową, czyli czytelnika, który z metafizyką nie miał wcześniej w życiu do czynienia. Pozycja ta jest również atrakcyjna dla studentów filozofii i fizyki. Filozofom zapewnia usystematyzowany wykład podstawowych zagadnień metafizycznych, fizykom umożliwia

poszerzenie horyzontów myślowych bez konieczności wychodzenia zbyt daleko poza ich własny obszar badań. Na szczególną uwagę zasługuje również bogata bibliografia, do której odsyła autor czytelnika, jeżeli ten chciałby jeszcze bardziej zgłębić interesujące go zagadnienia. Bez wątpienia jest to praca warta polecenia i pozostaje tylko mieć nadzieję, że również polskojęzycznym odbiorcom będzie w przyszłości dane się z nią zapoznać, gdyż na polskim rynku brak niestety podręczników tego rodzaju.